Cena niniejszego N-ru 10 groszy. [illegible] pocz. opł. rycz.
Nr. 2. Wrzesień 1928 Rok I.

GŁOS RZEMIEŚLNICZY

Poświęcony sprawom Ekonomiczno-Politycznym, Gospodarczym i Zawodowo-Informacyjnym

Prenumerata rocznie 4·— zł.
Za granicą 1·— dolar.
Pojed. egzempl. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek główny L. 39
Godz. urzęd.: 6—8, w święta: 10—12.

Ceny ogłoszeń:
Cała strona 60 zł, 1/2 str. 32 zł, 1/4 strony 18 zł.

Rzemieślnicy wszystkich zawodów, łączcie się!

Mylne zdanie ma ten, kto uważa, że wyraz rzemieślnik jest wyłącznie ten, kto posiada własny warsztat pracy jakiegoś zawodu, t. zn. mistrz, czyli jak to mówiono dawniej, z niemiecka: „Meister". My uznajemy, że rzemieślnikiem jest każdy, kto się uczył jakiegoś rzemiosła. Jedynie różnica jest, jeżeli powiemy: to jest mistrz stolarski, tamten szewski lub krawiecki itp., ewentualnie czeladnik, ale zawsze jego zawód wymieniamy. Albo w skróceniu: to jest szewc, stolarz czy ślusarz. Zaś wyraz robotnik, nadaje się jedynie ludziom bez zawodu, pracującym po fabrykach i t. p. Pytam się tedy Szanownych Czytelników, jeżeli Komisja w Izbie Rzemieślniczej wyzwala jakiegoś ucznia po jego kilkuletniej praktyce w jakiemś rzemiośle, to na co go wyzwala? Na robotnika, czy też na rzemieślnika? Bo ja myślę, że na robotnika bez żadnych kwalifikacyj, t. j. wolnego zawodu, nietrzeba 3-letniej praktyki ani szkoły rzemieślniczej (wieczorówki). Ktoś miał w tem interes zrobić przepaść między mistrzem a czeladnikiem, robiąc burżuja i robotnika, wyzyskiwacza i wyzyskiwanego, co prawie się to utwierdziło w przekonaniach ludzi. Różnicę, jaka nas dzieli: mistrz a robotnik, możemy winę przypisać tylko partyjnictwu, a szczególnie tym partjom, które nam narzuciły miano: „my, robotnicy, proletarjusze" i. t. p. Tak-to już jest w nas wszczepione, że niejednemu się zdaje, iż niema dlań racjonalniejszego godła, jak to, którem go obdarzyła nie natura, lecz demagogja partyjna. — W każdym razie sami towarzysze przynoszą sobie ujmę, dopuszczając mianowania się „robociarz". Przecież nie wszyscy noszą worki, to znów wodę lub ciągną wózki, a i tych nie wolno poniżać, są to robotnicy bez bliższego określenia zawodu, którzy wobec praw Boga i natury, są równi z tymi, których fortuna wywyższyła nad zwykłego śmiertelnika. Tak samo i podczas wyborów, do głosowania jesteśmy równymi obywatelami(?) a nie zdajemy sobie sprawy z tego, że i tutaj popełniamy błąd, głosując często na listy niewłaściwe; prawie zawsze na listach są ludzie, nie mający nic wspólnego z zawodami. — Czy nie lepiej byłoby, gdyby w Sejmie zasiedli reprezentanci rzemiosła, oryginalny czeladnik lub mistrz. Czy ten czeladnik, jako kandydat na mistrza samoistnego (któremu prawo przysługuje, o ile pozwalają na to stosunki finansowe), nie mógłby należycie bronić interesów rzemiosła? Na pewno każdy powie, że tak. — A zatem porzućcie rozpolitykowane partyjnictwo, stańmy wspólnie gospodarczo do dzieła bez względu na charakter, weźmy sobie za zadanie pomoc wzajemną i obronę praw naszych pod egidą „Głosu Rzemieślniczego" zdobędziemy poszanowanie, a z tem i lepszy byt.

A. Czarny

Bieda i Nędza.

Biedaków poznajemy po ich wyglądzie: wyschnięty, obdarty, bez humoru. Trudno, takie to już czasy, że biedaków co raz więcej. Do biednych należy też „Głos Rzemieślniczy", jest on lubiany, wszyscy go radzi widzą, bo też paciorki dobrze klepie (artykuły), niestety, mało użebrał jałmużny (prenumeraty), więc wysechł, mało opowiada i rzadko pokazuje się na świat. Woła litościwie: Rzemieślnicy! dajcie po 40 gr na miesiąc, odżywię się przybierę wygląd sympatyczny i będę do was przychodził regularnie, naopowiadam dużo dobrych rzeczy, udzielę informacyj, wywdzięczę się wam stokrotnie. Datki składajcie w urzędach poczt. na **Konto P. K. O. 400067,** możecie też posłać znaczki poczt. w liście pod adresem: **„Głos Rzemieślniczy", Kraków.**

Rozmowa z mieszkańcami na księżycu.

Niedawno doniosły gazety, że jakiś jegomość w Anglji, wysłał telegram na księżyc; urząd pocztowy obliczył koszta jak na pełne morze, jednak nie dano gwarancji, czy telegram będzie doręczony. Podobnie było z wysyłką „Głosu Rzemieślniczego" nie mając adresów rzemieślników zamieszkujących obszar Rzp. wysłaliśmy jak na księżyc, nam sztuka się udała, bowiem zewsząd otrzymujemy listy, co dowodzi, że „Głos Rzemieślniczy" dostał się w odpowiednie ręce i był należycie powitany. Niestety, poza całą masą listów, mało kto posłał pieniędzy; rozumiemy ciężkie położenie rzemieślnicze, jednak musicie wziąć pod uwagę, że wydanie pisma kosztuje, a dobrodziei, którzyby dawali setki, niema.

Każdemu z was nie zrobi wielkiej różnicy dać 40 groszy na miesiąc, z tego uzbiera się poważna kwota i pismo będziecie mieć regularnie. Rzemieślnicy za granicą rozumią znaczenie pisma, to też każdy prawie zawód, ma swoje pismo a u nas? wprawdzie istnieje parę pism, ale jest dużo takich osób, które nie wiedzą o istnieniu swego pisma. Wiele razy spotykamy w gazetach artykuły pochodzące od rzemieślników, zamiast dać je do swego pisma rzemieślni-

czego, które daleko więcej może zdziałać u sfer miarodajnych, aniżeli pismo polityczne partyjne.

Wybory do Izb Rzemieślniczych.

Od Sejmu, nie wiele mogą się spodziewać rzemieślnicy poprawy stosunków. Weszli tam ludzie, którzy nic wspólnego z rzemiosłem nie mają, ludzie syci, którzy zapomnieli lub nie zaznali nędzy i głodu. To też wybory sejmowe, powinny otworzyć oczy szerokim sferom rzemieślniczym i do Izb Rzemieślniczych powinniśmy wybierać nie karjerowiczów i protegowanych, lecz ludzi dobrej woli, stałego charakteru, którzy mają odwagę upomnieć się o zmianę stosunków. W N-rze 3 podamy dalsze szczegóły.

Posłowie sejmowi według zajęć.

Główny urząd statystyczny obliczył, że posłowie według zawodów należą do następujących grup: Rolnicy 89 posłów, Ziemianie 27 posłów, Przemysłowcy i kupcy 21 posłów, Rzemieślnicy 2 posłów, Inżynierowie i technicy 15 posłów, Duchowni 11 posłów, Prawnicy 43 posłów, Wojskowi 9 posłów, Dziennikarze i literaci 43 posłów, Profesorowie 43 posłów, Nauczyciele 21 posłów, Urzędnicy państwowi i prywatni 64 posłów, Lekarze 12 posłów, Robotnicy 14 posłów, Inne zawody 30 posłów.

W stosunku do układu rzeczy w poprzednim Sejmie, utrzymała się ta sama liczba rolników i lekarzy. Najbardziej wzrosła liczba profesorów — niemal potrójnie (z 15 na 43), prawników (z 30 na 43), robotników przeszło potrójnie (z 4 na 14) i ziemian — niemal potrójnie (z 10 na 27).

Najwięcej stracili rzemieślnicy — weszli do Sejmu 9-krotnie słabsi (z 18 na 2), nauczyciele przeszło dwa razy mniej liczyli (z 50 na 21) i literaci (z 56 na 43).

OD REDAKCJI.

Na projekt prof. Jaworskiego o ustroju korporacyjnym w Polsce, odpowiemy z punktu widzenia rzemieślniczego.

Poruszymy też kwestję podatków, szkół zawodowych, fuszerstwa, oraz znaczenie Cechów dawniej a dziś, jak również patenty i karty przemysłowe i wiele innych bolączek, dotyczących życia rzemieślniczego.

„Głos Rzemieślniczy“ Nr. 3

ukaże się w połowie września w objętości 8 str. i będzie wysłany **tylko tym, którzy zaraz zgłoszą prenumeratę.** — **Przysyłajcie artykuły** o stosunkach, jakie u nas panują. — **Jednajcie prenumeratorów,** gdyż od tego zależy rozwój naszego pisma. — **Łączcie się w Związki,** gdyż to decyduje o naszej sile i zrozumieniu naszych interesów.

Pamiętajcie o funduszu na
O polepszenie bytu, orędownikiem jest
W każdym warsztacie pracy powinien być
Uczęszczajcie do tych lokali, gdzie trzymają
Ogłoszenia waszych firm, winien mieć
Potrzebne Wam wiadomości, zawiera
W każdym urzędzie poczt. zaprenumerujcie

Głos Rzemieślniczy

Za Komitet Wydawniczy: Mieczysław Polewka. Odpowiedzialny Redaktor: Andrzej Czarny.
Odbito w Drukarni Polskiej w Krakowie, ul. Tad. Kościuszki 3.